

Silesia prezentuje

nr 153 czerwiec-lipiec 2018

ISSN 1731-206X

SILESIA A CAPPELLA

Magnificat i Lacrimosa

Był to wieczór pouczający i dający wiele artystycznych doznań, bo Cracow Singers udanie łączą cechy śpiewu zespołu solowego z niemal solistyczną ekspresją – pisała na naszych łamach Anna Woźniakowska po ubiegłorocznym koncercie zespołu w Jaworznie-Szczakowej w ramach XXVII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej w Wygieszowie-Lipowcu.

24 czerwca Cracow Singers wystąpią po raz drugi na nasze zaproszenie i w kościele pw. **Wniebowzięcia NMP na katowickim Osiedlu Paderewskiego** zainaugurują cykl czterech koncertów **Silesia a cappella**.

Działający od 2013 zespół koncentruje swoją działalność na przedsięwzięciach autorskich, interdyscyplinarnych, wypracowuje nowe pomysły, łącząc odległe obszary i interesujących partnerów. Cracow Singers zaproszeni zostali przez wydawnictwo Internationale Musikverlage Hans Sikorski z Hamburga do współpracy w projekcie muzycznym prezentującym najnowszą kompozycję Lery Auerbach *72 Angels. In splendore lucis*, zadedykowaną sześcioro zespółom europejskim oraz Rascher Saxophone Quartet.

Wysoki poziom artystyczny oraz wyjątkową jakość brzmienia zespołu, docenił muzyk jazzowy, kompozytor i wokalista Stanisław Soyka.



Cracow Singers

Autorskie kompozycje Stanisława Soyki do słów Williama Shakespeare'a w nowej aranżacji, stworzonej przez szefa zespołu **Karola Kusza** tylko dla realizacji a cappella, zarejestrowane zostały na dwupłytyowym albumie zatytułowanym *Soyka & Cracow Singers. Shakespeare a cappella*.

Zespół współpracuje również z Orkiestrą Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Sinfonietta Cracovia – m.in. w projekcie z muzyką Arvo Pärta, oraz z Orkiestrą Akademii Beethovenowskiej – m.in. w cyklach koncertowych z utworami Witolda Lutosławskiego *Ptasie Plotki, czyli rzecz o muzyce*.

Cracow Singers nie ograniczają się jednak wyłącznie do repertuaru współczesnego. Zespół jest realizatorem światowego prawykonania najdłuższej, odnalezionnej zrekonstruowanej kompozycji Wacława z Szamotul *Lamentationes*. Oparta na modelach historycznych rekonstrukcja *Lamentationes* pozwoliła na pierwsze od czasów renesansu wykonanie tego dzieła 29 marca br. w Krakowie oraz następnego dnia w Szamotulach podczas Międzynarodowego Festiwalu Misteria Paschalia.

Obecnie zespół przygotowuje programy z muzyką europejskiego średniowiecza we współpracy z dr Agnieszką Budzińską-Bennett oraz Ensemble Peregrina (Szwajcaria).

Zespół uczestniczy w wydarzeniach kulturalnych miasta Krakowa,

takich jak Festiwal Muzyki Filmowej czy Cracovia Sacra, zapraszany jest również do uczestnictwa w festiwalach w kraju i za granicą m.in. przez Miłozł Festival, Festiwal Sacrum Profanum, L'Orgue de Chaource we Francji, Festiwal Szekspirowskie (Gdańsk, Erywań, Dubrownik, Bitola), Festiwal Fide et Amore w Żorach, Festiwal Muzyczny „Dialog Kultur” w Chrzanowie i Festiwal w Leżajsku. Śpiewał też podczas uroczystości otwarcia Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów w Markowej w marcu 2016 roku.

Od 2017 roku zespół współpracuje z Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygieszowie i Zamek Lipowiec w zakresie realizacji wydarzeń upowszechniają-

Fot. Karol Kusz

cych i interpretujących kulturę tradycyjną i ludową. W kwietniu 2017 roku w Zakładzie Karnym Nowy Wiśnicz rozpoczęła się realizacja projektu „Tolerancja – warsztaty muzyczne i prezentacje koncertowe dla osadzonych w Zakładzie Karnym w Nowym Wiśniczu”. Rezultatem projektu jest utworzenie chóru „Tolerancja” w ZK Nowy Wiśnicz, który obecnie pracuje nad nowym repertuarem.

W roku jubileuszu 85. urodzin Krzysztofa Pendereckiego Cracow Singers prezentują program z utworami a cappella kompozytora pod artystycznym kierownictwem dr. hab. Macieja Tworka. W tym programie zespół podjął współpracę z Hover Chamber Choir of Armenia. Pierwszy z cyklu koncertów miał miejsce 7 maja br. w Aram Khachaturian Concert Hall w Erywaniu.

O polskim prawykonaniu wspomnianych 72 *Aniołów* Anna Woźniakowska, tym razem na łamach „Ruchu Muzycznego”, napisała: *Wykonawcy stworzyli prawdziwą kreację artystyczną. Technika wokalna i wrażliwość muzyczna, jaką władają Cracow Singers, pozwoliła im swobodnie pokonać wszelkie trudności dzieła.*

W Katowicach tej półtoragodzinnej kompozycji nie usłyszymy – w końcu nie jest a cappella, ale z kwartetem saksofonowym. Program jednak wypełnią inne dzieła współczesne, i to mistrzów specjalizujących się w pisaniu dla chórów. Cracow Singers zaprezentują aż trzy utwory sławnego Estończyka Arvo Pärta (rocznik 1935): *The Woman with the Alabaster Box*, *Seven Magnificat-Antiphons* i *Magnificat*.

Twórcę uważa się za ojca kierunku określanego „minimalizmem duchowym”. *Odkryłem – wspominał – że wystarczy mi, gdy pięknie zagrana jest pojedyncza nuta. Ona sama, albo cichy rytm, albo moment ciszy, przynoszą mi wytchnienie.*

Za przedstawiciela minimalizmu uważa się także „naszego” Henryka Mikołaja Góreckiego, którego chyba najbardziej znany utwór na chór a cappella *Totus Tuus* także zaprezentują krakowscy Singersi. Ponadto usłyszymy dwa dzieła innych kompozytorów związanych, podobnie jak H.M. Górecki, z Katowicami: *Modlitwę do Bogarodzicy* Józefa Świdra (1930-2014) i *Deprecatio Marialis* Adriana Robaka (rocznik 1979).

* * *

Inne utwory Henryka Mikołaja Góreckiego (*Szeroką wodę*) i Józefa Świdra (*Cantate Domino*) usłyszymy 6 dni później, **30 czerwca w Bazylice św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach**. Adriana Robaka „zastąpi” Andrzej Dziadek swoją *Lacrimosą*, a ponieważ dojdzie jeszcze śląska pieśń ludowa *Listeczku zielony* w opracowaniu Jana Gawłasa, tym razem „śląska trójka” zostanie rozszerzona do „czwórki”.

Także i część „bałtycka” będzie trochę większa. „Zamiast” kompozycji Estończyka Arvo Pärta w programie znajdzie się utwór Łotysza Ēriksa Ešenvaldsa (ur. w 1950 r.), a północną stroną Bałtyku będzie reprezentować *I denna ljuva sommardag* (W tym słodkim, letnim czasie) Szweda Bengta Olléna.

Śląski wkład doceniamy i dziękujemy za niego, a bałtycki rozumiemy i także dziękujemy. Wszak utwory te zaprezentują nam gdańszczanie. **Chór Kameralny 441 Hz** powstał w 2006 roku z inicjatywy studentów gdańskiej Akademii Muzycznej. Założycielką i dyrygentką chóru jest **Anna Wilczewska**, pracująca w gdańskiej Akademii Muzycznej.

Zespół prowadzi aktywną działalność koncertową, promującą muzykę najnowszą. Jest laureatem nagród na krajowych i międzynarodowych konkursach chóralskich. Zdobył m.in. Grand Prix na 12. Międzynarodowym Festiwalu Chóralskim „Mundus Cantat” w Sopocie (2016), dwa Złote Medale na Międzynarodowym Festi-

440 Hz – to ilość drgań na sekundę dźwięku *a1* (popularnie zwanego *la*) w stroju obowiązującym dziś w większości wykonaniach. Ale w interpretacjach muzyki dawnej bywa też używany pierwotny i ponoć bardziej naturalny dla naszych uszu strój 432 Hz. A co oznacza nazwa Chóru 441 Hz? – *Chcieliśmy, by w tej nazwie było o jeden Hz do przodu. I by wszyscy o to pytali* – usłyszeliśmy w odpowiedzi.

walu „Slovakia Cantat” w Bratisławie (2016) i Grand Prix na III Międzynarodowym Festiwalu Muzyki im. Józefa Świdra w Cieszynie (2017).

Na płycie wydanej z okazji 60-lecia Akademii Muzycznej w Gdańsku zespół opublikował nagranie, zrealizowane podczas koncertu dyplomowego studenta kompozycji, Krzysztofa Zimmermanna (to nie pomyłka – gdański kompozytor ma nazwisko prawie takie samo, ze zdwojonymi dwiema literkami, a także podobne imię, jak sławny pianista Krystian Zimerman). W 2012 roku zespół wydał płytę z koncertu *Serioso-Giocoso*, zawierającą kompozycje współczesne. W 2014 roku nakładem wydawnictwa DUX ukazała się płyta *Modern Choral Masterpieces*.

Owocem współpracy z Teatrem Dramatycznym im. A. Węgierki w Białymstoku był udział chóru w premierze spektaklu teatralnego *Antyhona*, który został wystawiony w ramach Festiwalu „Inny Wymiar – Wschód Kultury”, a później także w Warszawie (34. Warszawskie Spotkania Teatralne, 2014) i w Gdańsku (Tydzień z Teatrem Dramatycznym, 2016). Zespół odbył tournée koncertowe do Włoch i Niemiec, a także organizował koncerty w Gdańsku w ramach wymiany artystycznej z chórami ze Szwecji, Czech, Niemiec i Polski. W listopadzie 2013 roku

Chór 441 Hz brał udział w warsztatach „Głos w akcji” i wraz ze znakomitym zespołem wokalnym Neue Vocalsolisten ze Stuttgartu prawykonał kompozycję Karola Nepelskiego. W październiku 2016 i w maju 2017 zespół wystąpił podczas niezwykle widowiska *I Eat the Sun and Drink the Rain* na chór i elektronikę realizowaną na żywo przez niemieckiego kompozytora dzieła Svena Helbiga.

Obok wspomnianych utworów śląskich i „bałtyckich” w programie katowickiego koncertu znajdują się także: jedna z *Sześciu Pieśni Kurpiowskich* Karola Szymanowskiego (*Wyrzundaj się dziwce moje*), utwory Jacka Sykalskiego, dyrektora Poznańskiego Chóru Chłopięcego, i Marka Raczyńskiego związanego z innym chórem poznańskim – Stefana Stuligroza, Japończyka Ko Matsushity i Amerykanina Jake Runestada.

* * *

W sierpniu odbędą się kolejne dwa koncerty cyklu „Silesia a cappella”. **18 sierpnia w Bibliotece Śląskiej zaśpiewa Cantores Minores Wratislavienses, a 26 sierpnia w kościele św. Józefa Robotnika w Katowicach-Józefowcu Zespół wokalny Contento Core.**

M.B.



Chór Kameralny 441 Hz

Fot. Ewa Wróbel

GRAŁA TAKŻE I U NAS

Wanda Wiłkomirska nie żyje

1 maja br. zmarła w Warszawie skrzypaczka światowej sławy Wanda Wiłkomirska. Urodziła się 11 stycznia 1929 r. w Warszawie w znanej rodzinie muzycznej – jej ojciec Alfred, skrzypek i pedagog, był współzałożycielem Konserwatorium Ludowego w Moskwie, po 1929 r. uczył w łódzkich szkołach muzycznych, a brat Józef – dyrygentem i wiolonczelistą. Muzykami byli także przyrodnia siostra Wandy, pianistka Maria, i przyrodni bracia – wiolonczelista i dyrygent Kazimierz oraz skrzypek i altowiolista Michał.

Naukę gry na skrzypcach rozpoczęła w wieku 5 lat u swojego ojca, a dwa lata później zadebiutowała na estradzie *Sonatą* Mozarta. W 1947 ukończyła PWSM w Łodzi w klasie słynnej Ireny Dubiskiej. Studia uzupełniające odbyła u Ede Zathureczky'ego w Budapeszcie oraz prywatnie u Henryka Szerynga w Paryżu. Uczyli ją także Eugenia Umińska i Tadeusz Wroński, a więc cała plejada wirtuozów pierwszej połowy XX wieku.

Była laureatką czterech międzynarodowych konkursów: w Genewie (1946), w Budapeszcie (1949), Mię-



Wanda Wiłkomirska

dzynarodowego Konkursu Bachowskiego w Lipsku (1950) i Konkursu im. Wieniawskiego w Poznaniu (1952). Triumfalnym debiutem w Ameryce z orkiestrą Filharmonii Narodowej w 1961 r. rozpoczęła wielką karierę międzynarodową.

Jako solistka brała udział w inauguracji odbudowanej po wojennych zniszczeniach Filharmonii Narodowej w Warszawie, w otwarciu Barbican Hall w Londynie oraz wystąpiła na pierwszym powojennym koncer-

cie orkiestry Sydney Symphony w Operze w Sydney.

Koncertowała w 50 krajach na sześciu kontynentach, dając recitale i grając z czołowymi orkiestrami pod dyrekcją najslawniejszych dyrygentów. Rozsławiła na świecie *I Koncert* Karola Szymanowskiego i jego inne utwory skrzypcowe. Dokonała wielu prawykonań, m.in. *V Koncertu* Grażyny Bacewicz i *Capriccia* Krzysztofa Pendereckiego. Nagrała kilkadziesiąt płyt, m.in. dla Polskich Nagrań, Deutsche Grammophon, EMI, Philipsa, Hungarotonu.

Od 1989 r. grała na skrzypcach Petrusa Guameriusa (Wenecja 1734).

Oprócz działalności koncertowej uczyła w Hochschule für Musik und Darstellende Kunst w Mannheim w Niemczech (1983-1999) oraz w Sydney Conservatory of Music w Australii. Prowadziła też kursy mistrzowskie w wielu krajach oraz wielokrotnie uczestniczyła w pracach jury międzynarodowych konkursów skrzypcowych, m.in. Jacques'a Thibauda w Paryżu, Piotra Czajkowskiego w Moskwie, ARD w Monachium i Henryka Wieniawskiego w Poznaniu.

W stanie wojennym wyjechała z kraju, wróciła po transformacji ustrojowej.

W sierpniu 1999 r. wystąpiła na czterech recitalach mistrzowskich zorganizowanych przez „Silesię”. W ramach IX Międzynarodowego Festiwalu w Wygiewowach-Lipowcu wykonała w skansenie i w kościele św. Mikołaja w Chrzanowie solowe sonaty Bacha i Ysaÿe'a, a w Muzeum Archidiecezjalnym i w Bibliotece Śląskiej w Katowicach także utwory Karola Szymanowskiego, Grażyny Bacewicz i Sergiusza Prokofiewa.

KWARTET AL PARI W NOSPR

Rondo z „cygańskim” refrenem

W lutym **Kwartet smyczkowy Al Pari** wystąpił w Muzeum Archidiecezjalnym wspólnie z klawirzystą Bartłomiejem Dobrowolskim. **13 czerwca** Al Pari, już sam, zagra w sali kameralnej **NOSPR**. Ten młody, założony zaledwie przed rokiem zespół tworzą studentki katowickiej Akademii Muzycznej: skrzypaczki **Marta Lucjan** i **Alicja Miruk-Mirska**, altowiolistka **Magdalena Maier** i wiolonczelista **Elżbieta Rychwalska**, a ich pedagogiem jest prymariusz Kwartetu Śląskiego **Szymon Krzeszowiec**.

Pomimo krótkiego stażu, zespół ma już w swoim dorobku artystycznym koncerty m.in. w Sali Balowej Zamku w Łańcucie i Teatrze Sztuk w Jaworznie oraz występ na festiwalu Mikstury Kultury w Bydgoszczy.

Program wieczoru wypełnią trzy kwartety, stylistycznie bardzo różnorodne, dzięki czemu będzie można zaobserwować, czy równie dobrze panie czują się w różnych epokach i konwencjach. Z 16 kwartetów smyczkowych Beethovena zespół wybrał *Kwartet c-moll* op. 18 nr 4. O efektywnym, finałowym rondzie Danuta Gwizdalanka pisze w *Przewodniku po muzyce kameralnej: Po kolei rozbrzmiewają: refren nawiązujący do modnej w czasach Beethovena muzyki węgierskich Cyganów, śpiewny kuplet, refren (teraz w zagęszczonym brzmieniu), nowy kuplet (z efektywnymi triolami), jeszcze jeden refren (tym razem z rozległą figuracją w skrzypkach), wariant pierwszego kupletu z charakterystycznym pizzicatem w wiolonczeli i ostat-*

ni już, przejrzyście brzmiały refren, po którym koda Prestissimo kończy Kwartet w konwencji koncertu skrzypcowego.

Usłyszymy także utrzymany w całkowicie odmiennej, impre-

sjonistycznej kolorystyce dźwiękowej *Kwartet g-moll* Claude'a Debussy'ego z 1893 r. oraz *VII Kwartet* Grażyny Bacewicz z 1965 roku.

M.B.



Al Pari na lutowym koncercie w Muzeum Archidiecezjalnym.

Fot. Bogdan Kurakowski

Brzmienia wietrznym szumem „zanieczyszczone”

Messages Quartet to zespół założony cztery lata temu przez absolwentki uczelni muzycznych w Warszawie i w Krakowie. Ich interpretacji wybranych dzieł kameralnych polskich twórców można było wysłuchać 25 kwietnia w Studiu Koncertowym Polskiego Radia w ramach cyklu NIEPODLEGŁA 2018. Co więcej, „jedynie” na wysłuchaniu się nie skończyło, bo wykonania niejednokrotnie zachwyciły mnie i zaskoczyły, w związku z czym Messages Quartet z ręką na sercu mogę – i chcę – Państwu polecić. Zespół w składzie **Małgorzata Wasiucionek, Oriana Masternak, Maria Dutka** oraz **Beata Urbanek-Kalinowska** wykonał kwartety Stanisława Moniuszki, Andrzeja Panufnika oraz Szymona Laksa.

Nie ukrywam swojego ogromnego zaskoczenia kompozycją młodego Moniuszki – w trakcie jej pisania autor *Halki* i *Straszego dworu* miał raptem 21 lat. Utwór powstał podczas jego berlińskich studiów u Carla Friedricha Rungenhagena, a dedykowany jest Józefowi Elsnerowi. *Kwartet smyczkowy d-moll* to pierwszy z zaledwie dwóch dzieł tego gatunku, jakie napisał Moniuszko, i fakt ten przyjmuję ze smutkiem – kto wie, jak mogłyby brzmieć dojrzałe dzieła kameralne „ojca polskiego romantyzmu”, a można pokusić się o przypuszczenie, że obiecająco...



Messages Quartet

Kwartet d-moll jest bowiem napisaną bardzo sprawnie warsztatowo kameralną propozycją, wykorzystującą liryczne, czasem może nieco sentymentalne, ale niewątpliwie śpiewne tematy (być może zwiastuny melodii późniejszych słynnych Moniuszkowskich arii), w szybkich częściach zaś wymaga od skrzypka wysokiej sprawności technicznej, koniecznej dla wykonania szeregu perlitych figuracji – warto tutaj podkreślić szczególnie piękne, uważne dialogowanie, wymianę myśli muzycz-

nej pomiędzy pierwszymi i drugimi skrzypcami.

Jako drugi w kolejności zabrzmiał kwartet... *Messages* Andrzeja Panufnika. Nie przypadkowa to zbieżność nazwy zespołu i tytułu dzieła: kwartet Panufnika był jedną z pierwszych kompozycji, które panie wzięły na swój kameralny warsztat; zrobiła ona na nich tak wielkie wrażenie, iż postanowiły przyjąć jej tytuł jako nazwę swojego kwartetu, uzyskując zgodę żony i córki kompozytora. *Messages* Panufnika to dzieło inspirowane jednym z jego wspomnień czasu dzieciństwa: twórca wsłuchiwał się w dźwięki wytwarzane przez druty wibrujące na wietrze, przykładając ucho do drewnianych słupów telegraficznych. Wykonawczynie znakomicie oddały metaliczne, czasem czyste, czasem „zanieczyszczone” wietrznym szumem brzmienia, którymi ów kwartet emanuje, świetnie odnalazły się też w zmiennej artykulacji dzieła: od przenikliwych fłażoletów, przez mocny nacisk smyczka na struny, aż po raz subtelne, raz agresywne staccato.

Na zakończenie zabrzmiał *III kwartet smyczkowy „Na polskie tematy ludowe”* Szymona Laksa – kwartet ten (wraz z kwartetami IV i V) Messages Quartet zarejestrował dla wytwórni DUX. Zgodnie z tytułem dzieła wykorzystuje szereg cytatów z polskich melodii ludowych z niemal wszystkich regionów Polski, od *W polu lipienka* czy *Gaiczku zielony* po moją ulubioną pieśń kurpiowską *Uwóz mamó roz, komu córke dos*, przepięknie opracowaną przez Laksa w drugiej części kwartetu, w ramach czterogłosowego, prawdziwie wzruszającego chorału „wyspiewanego” z wielkim ładunkiem emocjonalnym przez cały kwartet.

Przyznam, że bardzo chętnie i z ogromną ciekawością wysłuchałbym w wykonaniu pań któregoś z kwartetów Szostakowicza – za interpretację jednego z nich Messages Quartet zdobył Nagrodę Specjalną, obok II Nagrody i Srebrnego Medalu, na II Międzynarodowym Konkursie Muzyki Kameralnej w bułgarskim Płowdiewie w 2015 roku.

**AGNIESZKA
NOWOK-ZYCH**



Od lewej Małgorzata Wasiucionek, Oriana Masternak, Beata Urbanek-Kalinowska i Maria Dutka.

Groźna dziewczyna i śliczny chłopiec

W programie następnego koncertu w ramach cyklu „NIEPODLEGŁA 2018. Co mi w duszy gra? Muzyka polska” 2 maja w MDK „Kosztka” znalazły się dwa utwory napisane przez twórców związanych przez pewien czas z Katowicami.

Witold Friemann, urodzony w Koninie w 1889 i wykształcony w Warszawie oraz w Meiningen, gdzie studiował kompozycję u Maxa Regera, przybył do nas ze Lwowa. Po I wojnie światowej prowadził w lwowskim konserwatorium klasy fortepianu i kompozycji, a po przyjeździe do Katowic w 1929 roku zorganizował i objął dyrekcję Śląskiego Konserwatorium Muzycznego. Pozostawił ok. 400 pieśni, przeważnie zapomnianych. Być może niesłusznie, ale nie mamy jak tego sprawdzić, skoro większości z nich ani nie wydano, ani nie nagrano. Pieśni Władysława Żeleńskiego również nie pojawiają się zbyt często w programach koncertowych, ale przynajmniej utrwały na płytach tak świetne śpiewaczki, jak Jadwiga Rappé i Urszula Kryger. Friemann takiego szczęścia jak Żeleński jednak do tej pory nie miał. Za 11 lat będziemy świętować stulecie katowickiej uczelni muzycznej. Może wtedy Katowice bardziej znacząco uhonorują jej założyciela.

Dobrze, że istnieją Międzyuczelniane Konkursy „W kręgu Słowiańskiej Muzyki Wokal-



Natalia Skrycka

nej”. Na tegorocznym XVII Konkursie **Marta Gamrot-Wrzoł** otrzymała specjalną nagrodę przewodniczącego jury Wiesława Ochmana za interpretację pieśni Friemanna do tekstu Kazimierza Przerwy-Tetmajera *Cudne oczy*. Wykonała ją także na opisywanym koncercie w MDK „Kosztka”. Nawiasem mówiąc, to najczęściej wydawana kiedyś pieśń Friemanna.

Z Katowicami był także związany kompozytor Ludomir Różycki, który po Powstaniu Warszawskim i zniszczeniu stolicy spędził tu ostatnich 8 lat swego życia (1945-1953). Mieszkał przy ul. Sobieskiego w kamienicy, na której dziś znajduje się tablica pamiątkowa jemu poświęcona, i pełnił do 1947 r. funkcję dziekana Wydziału Teorii i Kompozycji. W styczniu 1951 roku urządzono Różyckiemu wielki jubileusz 50-lecia twórczości. W ramach tych uroczystości odbyła się w Bytomiu premiera jego opery *Casanova*. Najbardziej znaną arię z tej opery, walca *Caton To dawny mój znajomy*, zaśpiewała na Koszutce Marta Gamrot-Wrzoł.

Z lwowskim konserwatorium jeszcze przed Friemannem był także związany Stanisław Niewiadomski. Dwie jego pieśni: *Latawice* i *Dzwony* z cyklu 9 pieśni do słów Marii Kopopnickiej *Jaśkowa dola* wykonała druga bohaterka koncertu na Koszutce – mezzosopranistka **Natalia Skrycka**, która po ukończeniu katowickiej Akademii Muzycznej była stypendystką Liz Mohn Kultur- und Musikstiftung, a obecnie jest solistką Opery Studio w Operze Narodowej w Berlinie.

Chyba artystka lepiej się czuje w pesymistycznych, nastrojowych utworach, właśnie takich jak dzwoniące zmarłemu Jasieńkowi *Dzwony* czy *Matki człowieczej lament* Edwarda Pallasza do słów Joanny Kulmowej, jedynej kompozycji współczesnej w tym programie. Trudno powiedzieć, że też mało znanej, skoro na YouTube jest kilka nagrań tego utworu z akompaniamentem fortepianu bądź organów, ale przecież nie aż tak sławnych jak pieśni Chopina i Moniuszki.

Życzenie i *Ślicznego chłopca* Chopina oraz *Prząśniczkę*, najbardziej popularną pieśń Moniuszki, zaśpiewała Marta Gamrot-Wrzoł, natomiast *Złotą rybkę*, *Groźną dziewczynę* (czyżby pendant do *Ślicznego chłopca*?), *Co to za kwiatek* i *Czy powróci* – Natalia Skrycka.

„Operową” część koncertu zdominował Stanisław Moniuszko, który tym samym stał się najczęściej wykonywanym



Najczęściej wykonywanym tego wieczoru twórcą był Stanisław Moniuszko. Portret kompozytora wg litografii barwnej Lafosse'a z 1850 r., wydanej w II serii kunsztownej edycji „Album de Vilna” Jana Kazimierza Wilczyńskiego.

tego wieczoru twórcą. Marta Gamrot-Wrzoł zaśpiewała arię *Zuzi Stacho odjeżdża, nie powróci już...* z rzadko grywanej jednoaktowej opery *Verbum nobile*, a Natalia Skrycka majestatyczną arię Różyckiego *Jak będę królową* z nieukończonyj opery *Rokiczana*. Koncert zakończono *Strasznym dworem* nawet nie w pigułce, ale w piguleczce. Po dumce *Jadwigi Biegnie słuchać w lasy, knieje dziewczę gdyby kwiat* i koloraturowej arii *Hanny Do grobu trwać w beżennym stanie*, najbardziej karkołomnej arii w tej operze, będącej pod względem trudności na drugim biegunie od arii *Skoluby Ten zegar stary* – tyle że ta druga jest... basowa – obie panie zaśpiewały w duecie *Już ogień płonie*. W duecie, choć w oryginale nie jest to duet, lecz scena i tym, którzy znają *Straszną dwór*, niewątpliwie brakowało powtórzeń słów solistek przez chór żeński. Chóru nie dało się zastąpić, ale orkiestrę zastąpiła przy fortepianie **Bogusław Suchanek**, która towarzyszyła śpiewaczkom przez cały wieczór.

MAREK BRZEŹNIAK



Marta Gamrot-Wrzoł



Adam Goździewski i Anna Stefańska

STEFAŃSKA I GOŹDZIEWSKI

Nieźrównoważony

To zdanie będzie pewnie wyglądało jak reklama, ale koncerty „Silesii” to naprawdę fantastyczna okazja, żeby przyglądać się i przysłuchiwać, jak rozwijają się młodzi instrumentalści u progu kariery zawodowego muzyka – szczególnie kiedy wykonawcy wracają do Katowic po nieco dłuższej przerwie. Minęło pół roku od listopadowego recitalu pianisty **Adama Goździewskiego** w Muzeum Archidiecezjalnym w gmachu katowickiej Kurii Metropolitalnej, a już w drugiej połowie maja dał w mieście kolejny występ – teraz w nowoczesnej sali kameralnej NOSPR (była to kolejna Środa Młodych) i w towarzystwie wiolonczelistki **Anety Stefańskiej**. Oboje są studentami Uniwersytetu Muzycznego

Fryderyka Chopina w Warszawie, ale Stefańska pierwszy rok studiów spędziła w Bostonie, ważnym ośrodku muzycznym w amerykańskiej Nowej Anglii.

Muzycy przygotowali rozbudowany program. Koncert został podzielony na dwie części z przerwą (te są raczej rzadkie na koncertach „Silesii”). Każdą część Goździewski zaczynał utworami solowymi, by potem połączyć siły ze Stefańską i dwukrotnie stworzyć najmniejszy zespół kameralny – dokładnie taki, jaki jest potrzebny do wykonania sonaty wiolonczelowej. Pianista zaczął więc sam *Sonatą fortepianową a-moll* Franciszka Schuberta i świetnie się w niej odnalazł. To utwór ostentacyjnie romantyczny – o rozdzierającej, młodzież-

MAMO, TATO, CHODŹMY NA KONCERT!

Instrumenty, które nie znają



Bohaterami koncertu „Gdzie jest Reksio?” w ramach cyklu „Mamo, Tato, chodźmy na koncert!” w Miejskim Domu Kultury w Bogucicach były **Etnos Ensemble, Teatr Lalek Marka Żyły** i muzyka z całego (prawie) świata.

Koncert zaczął się jednak informacją o zaginięciu Reksia – kundelka, którego zna każde dziecko, a którego twórcą był urodzony w Suwałkach Lechosław Marszałek. Nawiasem mówiąc, we wspomnianym mieście urodzili się i inni, znani w Polsce twórcy kultury: Maria Konopnicka i Andrzej Wajda.

Reksio jest powodem, dla którego i muzycy Etnos Ensemble, i młodzi melomani pod opieką Marka Żyły – głównego dyrygenta – ruszyli w świat. Zaczęło się od krakowskiego Kazimierza i muzyki żydowskiej. Potem była kolej na inne muzyczne inspiracje: folklorem słowiańskim, bałkańskim, argentyńskim.

Wiele tu ciekawych i przemawiających do wyobraźni dzieci scen, pomysłów. Są tu zabawne dialogi bohaterów z instrumentami (instrumenty muzyków nazywają „podpórkami”), wąż, który dopowiada akcje, instrumenty, które przyznają, że nie znają języka argentyńskiego, Reksio w roli dyrygenta.

Podczas całej tej zwariowanej muzycznej podróży po świecie młodzi melomani poznali instrumenty, a nawet dowiedzieli się, że „kontrabas potrafi bardzo nisko grać”, wiolonczela to „niedowartościowany kontrabas”, klarnet zaś to „instrument nadęty” (a nawet „wzdęty”). A po-

duch początku XIX wieku

czej uczuciowości. Wygląda na to, że Goździewski autentycznie odnalazł w sobie taki pierwiastek, bo grał *Sonatę* z pełnym zaangażowaniem, doprowadzając zawarte w niej kontrasty do granicy emocjonalnej groteski, co było przecież całkowicie zgodne z niezrównoważonym duchem początku XIX wieku.

Kiedy na scenie pojawiła się Aneta Stefańska, rozbujany nastrój uległ poważnej korekcie, mimo że repertuar przeniósł nas tylko kilkanaście lat wcześniej, do ery Ludwiga van Beethovena z jego *III Sonatą wiolonczelową*. Co prawda uważa się, że Beethoven w swoich sonatach uczynił olbrzymi krok w stronę zrównania partii fortepianu i wiolonczeli, jednak dominuje w nich forte-

pian, a w najbardziej eksponowanych momentach melodyka wiolonczeli jest bliższa kantylenie niż ozdobnej i wymagającej partii pianisty. Dodatkowo wiolonczelistka nie podrasowała utworu szczególną żarliwością – grała raczej powściągliwie.

W drugiej części koncertu na scenę wrócił sam Goździewski. Uśpiwszy czujność wszystkich śpiewnym Chopinowskim *Impromptu* op. 51, uderzył już po paru sekundach pierwszy akord sławnego *Scherza h-moll* op. 20, czym wzmógł jeszcze jego porażający wyraz. Znowu pokazał, że najlepiej się czuje w utworach kipiących romantycznym dynamizmem (tutaj znowu – trudno o ostrzejszy kontrast niż ten, który Fryderyk Chopin wpro-

dził, wykorzystując w trio formy scherza melodię kolędy *Lulajże, Jezuniu*). A że takim repertuarem zyskać miłość publiczki stosunkowo łatwo (rzecz jasna w dobrym wykonaniu), dostał po *Scherzu* zasłużoną porcję aplauzu.

Koncert oboje wykonawcy zamknęli jedyną sonatą, jaką Chopin stworzył na wiolonczelę i fortepian i nad którą niemało się napocił (zwierzał się ze swoich rozterek w listach do rodziny: *Z mojej Sonaty z wiolonczelą – raz kontent, drugi raz – nie. W kącie rzucam, potem znów zbieram...*). Stefańskiej, chłodnej do tej pory, pozwolił ten utwór bardziej się odsłonić – grać pewniej i bardziej zapamiętale, właściwie zrównać się z partnerem. Spora w tym też zasługa pięknych Chopinowskich

melodii, które w czasie tworzenia *Sonaty* (było to pod koniec życia kompozytora) zasłynęły tym, że właściwie przestały przypominać swojego twórcę i zapowiadały nadejście czegoś, co przez jego rozstanie z tym światem miało nigdy nie nastąpić.

Bohaterem wieczoru został pianista, który po malutkim recitalu w listopadzie dostał szansę pokazania się szerszej publiczności w miejscu o znacznym prestiżu, a tę urzekł szczególnie jego dramatyczny zmysł w interpretacji muzyki Chopina. Aneta Stefańska pozostała w siedzibie NOSPR w... półcieniu, ale liczymy na jej kolejne występy w Katowicach. Jeśli odkryje karty, może nas jeszcze zachwycić.

BARNABA MATUSZ

języka argentyńskiego

nieważ posiada klapki (tj. przyciski), to „może iść pod prysznic”. Jest jeszcze akordeon. Akordeonowi „bywa zimno, bo posiada mnóstwo nacisków”.

Na scenie bogucickiego MDK działo się sporo. W rumuńskiej Transylwanii pojawiał się sam pan Dracula. Ale ten katowicki, lalkowy Dracula wzbudzał w odbiorcach raz sympatię, raz przestraszenie. Raz się żalił, że nikt go nie lubi; innym razem wznosił się wysoko nad sceną, powodując, że sala milkła.

Widowisko muzyczno-lalkowe „Gdzie jest Reksio?” najbardziej skupiło się na grze aktorskiej i nieustannie towarzyszącej i jemu, i słuchaczom muzyce, a dopiero w dalszej kolejności na edukacji muzycznej. Tę ostatnią ograniczono do minimum, więc gdy pojawiały się definicje pojęć, to zawsze w prosty, przystępny, lapidarny sposób. Przykład? Co to w ogóle są instrumenty? Instrumenty to „przedmioty, które wydają dźwięki”.

Muzycy kwartetu, którzy je prezentowali – **Bartosz Pacan** (klarnet), **Konrad Merta** (akordeon), **Piotr Gach** (wiolonczela) i **Łukasz Mazanek** (kontrabas) – wydobyli tę właściwość muzyki, która powodowała, że dzieci i ich opiekunowie dobrze się bawili.

ALAN MISIEWICZ



Kalendarz koncertów

CZERWIEC 2018

3 czerwca (niedziela)

godz. 18.00

KATOWICE, Studio Koncertowe Polskiego Radia, ul. Ligonja 29

Piękno i perfekcja

Jakub Józef Orliński – kontratenor

Michał Biel – fortepian

Program:

Arie z oper Georga Friedricha Händla (*Ptolemeusz, król Egiptu* HWV 25, *Ryszard I, król Anglii* HWV 23)

Karol Szymanowski – *Pieśni kurpiowskie* op. 58

Tadeusz Baird – *Cztery sonety miłosne*

do sł. Williama Szekspira

wybrane pieśni – Henry Purcell, Franz Schubert,

Reynaldo Hahn, Paweł Łukaszewski

Bezpłatne wejściówki dostępne są w biurze IPIUM Silesia (pl. Sejmu Śląskiego 2, parter, pokój 20) lub telefonicznie 32 219 33 44 w. 21.

PATRONAT MEDIALNY



WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA



13 czerwca (środa)

godz. 19.30

KATOWICE, sala kameralna NOSPR, pl. W. Kilara 1

Środa Młodych – Silesia przedstawia

Al Pari Quartet

Marta Lucjan – skrzypce

Alicja Miruk-Mirska – skrzypce

Magdalena Maier – altówka

Elżbieta Rychwalska – wiolonczela

Aleksandra Konieczna – prowadzenie koncertu

Program:

Ludwig van Beethoven, Claude Debussy, Grażyna Bacewicz

Bilety na koncert w cenie 1 zł dostępne w kasie NOSPR, pl. W. Kilara 1, oraz na stronie internetowej www.nospr.org.pl.

17 czerwca (niedziela)

godz. 12.00

KATOWICE, Muzeum Archidiecezjalne, ul. Wita Stwosza 16

Koncertujące skrzypce

Martyna Pastuszka – skrzypce barokowe, kierownictwo artystyczne

Monika Boroni – skrzypce barokowe

Irmina Obońska – klawesyn

Aleksandra Rudzka-Kurdyś – prowadzenie koncertu

Program:

Johann Georg Pisendel, Georg Friedrich Händel,

Heinrich Ignaz Franz von Biber, Biagio Marini,

Francesco Rognoni, Giovanni Antonio Pandolfi Mealli



WYDAWCA:

INSTYTUCJA PROMOCJI I UPOWSZECHNIANIA MUZYKI „SILESIA”

40-032 KATOWICE, pl. Sejmu Śląskiego 2,

tel. 32 219 33 44

e-mail: ipium@silesia.art.pl

www.silesia.art.pl, www.facebook.com/silesia.ipium

REDAGUJE: Marek Brzeźniak

OPRACOWANIE GRAFICZNE I DRUK: dwajeden.com, Marek Klimek

SILESIA A CAPPELLA

24 czerwca (niedziela)

godz. 17.30

KATOWICE-Os. Paderewskiego, Kościół pw. Wniebowzięcia NMP, ul. Graniczna 26

Cracow Singers

Karol Kusz – dyrygent

Ewa Kafel – prowadzenie koncertu

Program:

Henryk Mikołaj Górecki, Józef Świder, Arvo Pärt,

Adrian Robak

30 czerwca (sobota)

godz. 19.30

KATOWICE-Panewniki, Bazylika pw. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP, ul. Panewnicka 76

Chór Kameralny 441Hz

Anna Wilczewska – dyrygent

Alicja Kotyl – prowadzenie koncertu

Program:

Marek Raczynski, Henryk Mikołaj Górecki, Jan Gawlas,

Józef Świder, Andrzej Dziadek, Karol Szymanowski,

Jacek Sykulski, Jake Runestad, Ko Matsushita, Bengt Ollén,

Ēriks Ešenvalds

18 sierpnia (niedziela)

godz. 18.00

KATOWICE, aula Biblioteki Śląskiej, ul. Francuska 12

Cantores Minores Wratislavienses

Joanna Karpeta – fortepian

Marian Czernski – recytator

Piotr Karpeta – dyrygent

Alicja Przytuła – prowadzenie koncertu

Program:

Józef Świder – suita *Podróż Pana Cogito* na recytatora,

głosy solowe, chór mieszany i fortepian do słów

Zbigniewa Herberta

26 sierpnia (niedziela)

godz. 19.00

KATOWICE-Józefowiec, Kościół pw. św. Józefa Robotnika, ul. Mikusińskiego 8

Zespół wokalny Contento Core

Maria Piotrowska-Bogalecka – dyrygent

Aleksandra Rudzka-Kurdyś – prowadzenie koncertu

Program:

Henryk Mikołaj Górecki, Adrian Robak, Grzegorz

Gerwazy Gorczycki, Lodovico Grossi da Viadana,

Henry Purcell

HONOROWY
PATRONAT



PATRONAT MEDIALNY



PARTNERZY MEDIALNI:



naszemiasto.

silesia
kultura.pl



PELNIAKULTURY.PL

PORTAL KATOWICKI